

Kącik Limerykowy

Niestety, stało się. Spełnił się najgorszy z możliwych scenariuszy. Mimo zachęcania i próśb, mimo ogłoszonego konkursu, nie dostałem od Was nic. Dzisiejszy Kącik jest więc taki, jak widać – krótki.

Jako że studiuję i pracuję, co zabiera mi sporo czasu, nie jestem w stanie poświęcić Kącikowi tyle uwagi, ile bym chciał. Jednak, co można naocześnie sprawdzić zaglądając do poprzednich numerów, dotychczas udawało się zdobyć wystarczająco dużo materiału, żeby wypełnić całą stronę. Niestety nie rwiecie się do pisania, limeryki nie napływają do mnie w ilości nadmiernej, wręcz przeciwnie, nie napływają wcale. O każdy jeden muszę usilnie zabiegać, przypominać się dotychczasowym Autorom, szukać i przekonywać nowych. Niestety tym razem termin oddania Kącika Naczelnemu zbiegł się niefortunnie z czasem, kiedy system eliminacji studentów jest aktywny (w skrócie: sesja), w związku z czym nie dałem rady odbyć tej comiesięcznej batalii o zapewnienie dwóch szpalt twórczością cudzą i swoją.

Liczyłem, że rozpisany w poprzednim numerze konkurs jakoś zachęci Was do pisania, niestety – przeliczyłem się. Biorę pod uwagę ewentualność, że nie wszyscy zwrócili na konkurs uwagę, bo nie każdy zapewne czyta moją międzylimerykową twórczość wątpliwej jakości, którą Was tu co numer raczę. Dlatego, mając na względzie nadmiar miejsca, postanowiłem umieścić ogłoszenie, które widać poniżej. Mam nadzieję, że teraz nikt nie przegapi. Konkurs został przedłużony, zachęcam do walnego udziału. Ostatni dzień nadsyłania prac konkursowych wstępnie ustalam na 29 lutego, być może nieco się to przedłuży, w zależności od daty zamknięcia następnego numeru. Nagrody zaplanowane są z rozmachem – wiem, że nie tak łatwo jest porządnie zrymować, dlatego nagrodzę każdy dobry rym.

Słyszałem głosy, że Kącik się podoba. Cieszy mnie to, ale bez Waszych limeryków nie ma on racji bytu, dlatego nie zamierzam już więcej wypełniać go moją częstą pisaniną. Następny Kącik będzie pełen limeryków, albo nie będzie go wcale!

Nie pozwoliłem oczywiście, żeby Kącik stał się całkiem wyzuty z limeryków. Poniżej to, co udało mi się zebrać w ostatniej chwili.

*Fryderyk Nietzsche, z czym się nie kryje,
Wysnuł raz tezę, że Bóg już nie żyje.
Nietzsche wykitował
A Bóg to skwitował:
Widzisz mopanku? Ja ciągle żyję!*
Gregory Jaczewski

*Pewien pisarz aż z Miękini
na widok swój bardzo się slił
i choć dobre rzeczy pisał
nikt o nim nie słyszał
bo każdy bał się że się uświni*
Maciej Gnyzka

*W samym centrum Krakowa
Mieszkał śpiewak – niemowa
Śpiewał po prostu wspaniale,
Był bardzo sławny, ale
Wymówić nie umiał ni słowa.*
Człowiek O Pięknym Imieniu

Za miesiąc będzie lepiej, gwarantuję.

Człowiek O Pięknym Imieniu

Redakcja **Staszic Kuriera** przypomina, że w poprzednim numerze ogłoszony został

WIELKI KONKURS NA LIMERYK

Do wygrania ciastka, batony, czekolady oraz inne smakołyki (w dużej ilości)! Nagrody czekają na trzech najlepszych autorów. Mile widziane prace złożone z kilku limeryków.

Prosimy je do końca lutego nadsyłać na adres:

macmat@staszic.waw.pl.

Rozstrzygnięcie konkursu już w następnym Kurierze, więc się spieszcie! Powodzenia!